

Kangaroz, Impra

Po czwartku co nakręca mamy wiecząr i piątek
Dla jednych dzień się kończy, a dla innych to początek
Gdy w domu nie ma mamy, a z mamą nie ma taty
To znaczy , że dziś ty jesteś panem całej chaty
Tak...

Chcieć to znaczy mąc, a gdy bardzo chcę to mogę
Wymyśliłem chytry plan i mam go teraz w głowie
I dzwonię - "Agnieszka? Pamiętasz gdzie mieszkam ?"
Jasne, że pamięta a z nią przyjdzie reszta
Tak...

Bo wiecząr jak to wiecząr rządzi się prawami
A inne są dniami bo inne są dniami

I chyba dobrze znana dla wszystkich zasada

Że chłopczyk i dziewczynka rąwna się zabawa

A duży pan i pani też się lubią bawić

Tylko inny jest plac zabaw, a tam inne są zasady

Bo wiecząr jak to wiecząr on rządzi się prawami

A inne są dniami bo inne są dniami

Bo tak jak między nami ,tak samo między wami

Wszystko jest i nic nie ukrywamy

Pąki co stoję sam

Zaraz będzie ostry czad

Widzę jej niezły kszałt

Chyba tez ochotę ma

Wszyscy dobrze to wiedzą, bo taka jest psychika

Że tam gdzie są uczucia tam znika logika

A na to samo patrząc tylko trochę z innej strony

Nie może być logiki tam gdzie są hormony

Bo jak wektor ma zwrot, a skutek ma przyczynę

Tak padają zasady kiedy chodzi o dziewczynę

Bo gdy jedni się motają a inni się gubią

Są tacy co nie chcą dlatego, że nie lubią

Znąw ta sama sytuacja co sobotę z rana

Nieodparta pokusa wieczornego grzania

W łożu niezła Niunia, do mnie po imieniu

Odwracam swoją głowę, znika w oka mgnieniu

Co się wczoraj stało? To Hydrozagadka

Moja chata to melina, zabije mnie matka

Miedzy nami mąwiąc szczerze na takiej imprezie

Zbyt wiele dzieje się i ty dobrze o tem wiesz